Rok XI. Nowy Sącz, dnia 1. listopada 1904. Nr 28.

ZWIĄZEK CHŁOPSKI

Organ stronnictwa chłopskiego i klubu sejmowego katolicko-ludowego.

Cena prenumeraty:
W KRAJU:
rocznie . . . 4 Kor.
półrocznie . . . 2 „
ZA GRANICĄ:
rocznie . . . 5 Kor.
Pojedynczy numer 20 hel.

Wychodzi: 1. 11. i 21. każdego miesiąca.

Wydawca: Stanisław Potoczek.

Ogłoszenia przyjmuje drukarnia J. K. Jakubowskiego Wwy w N. Sączu po 12 hal. od wiersza drobnym drukiem. Listy nieopłacane nie będą przyjmowane. — Rękopisów nie zwraca się.
Adres:
Wydawnictwo „Związku chłopskiego“ w Rdziostowie poczta Nowy Sącz.

Na pochyłości.

Tegorocznej sesyi sejmowej dnia 19. października 1904 wyczekiwaliśmy z większem, aniżeli kiedykolwiek, upragnieniem. Sądziliśmy, że coraz większe ubóstwo ogólne wskutek licznych klęsk w naszym kraju otworzy wreszcie oczy naszym posłom na właściwe potrzeby ludności i Sejm galicyjski, jedyna w naszym kraju reprezentacya mogąca złemu skutecznie zaradzić, wejdzie wreszcie na właściwe tory polityki krajowej i na tegorocznej sesyi uchwali szereg postulatów ekonomicznych i cywilizacyjnych, mających na celu podniesienie gospodarki rolnej, przemysłu domowego i fabrycznego, oświaty i moralności publicznej.

Lecz grubo zawiodły nas nasze oczekiwania. Posłowie nasi nie potrafili się wznieść ponad szablonowe załatwienie spraw codziennych: wysłuchania licznych petycyi o zapomogi, odesłania ich do wydziału lub odpowiednim komisyom, uchwalenia myt, kopytkowego, licznych poborów na korzyść poszczególnych gmin i obszarów dworskich, przyjęcia do wiadomości sprawozdań wydziału krajowego, uchwalenia mało znaczących wniosków i rezolucyi, postanowienia pewnej liczby interpelacyi, przeważnie mających lokalne znaczenie. Wprawdzie Sejm galicyjski potrwa jeszcze chwilę — i może się nie jedno zmienić, ale nie łudźmy się! Jeźli dotąd nic ważnego nie wniesiono i nie uchwalono, trudno, aby później, gdzie posłowie są znużeni i wyczerpani, miano coś uchwalić wielkiego. Daremne nasze oczekiwania! Przypatrzmy się, co dotychczas Sejm zrobił na tej sesyi.

Pan Marszałek Badeni i pan Namiestnik Potocki wypowiedzieli swoje mowy programowe. Wieje z nich dużo szczerych chęci dla kraju — ale posłom sejmowym zajętym przeważnie polityką nie dają potrzebnego natchnienia.

Na pierwszem miejscu włość rentowa, sprawa ciągnąca się od wielu lat w Sejmie, do włości rentowej proponowanej przez posła Potoczka mało podobna — a zatem i ludności wiejskiej nie wiele korzyści obiecująca. Jestto „odmieniec“, przez rząd centralny podrzucony..., który dopiero trzeba brzozową rózgą siec“, żeby się napowrót w pierwotny projekt zamienił i stał się prawdziwie „chłopskiem dzieckiem“ odpowiadającem istotnym potrzebom ludu rolnego.

Inne sprawy: sadzenie drzewek przy drogach publicznych, opieka nad ubogimi, pomoc dotkniętym klęskami elementarnemi i t. p. projekta wymienione we wspomnianych mowach Marszałka i Namiestnika dobre są, ale dobrobytu krajowego, oświaty i moralności publicznej ani na krok naprzód nie posuną. To nie są rzeczy wnikające głęboko w nasze stosunki społeczne i gojące rany złego radykalnie. To nie są sprawy tej miary, co włość rentowa p. Potoczka. A całkiem chybiony jest projekt opodatkowania towarzystw asekuracyjnych na rzecz straży pożarnych!

Widzimy, że ani hr. Badeni, ani hr. Potocki nie przedstawili w swoich mowach żadnego, większe znaczenie mającego, pomysłu do reform cywilizacyjno-ekonomicznych w kraju. Może chcieli — ale obawiali się że natrafią na niepodatną glebę obecnego Sejmu.

A posłowie? Oleśnickiego wniosek co do zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej. Taki sam wniosek Stapińskiego z niewielką zmianą. Wniosek w sprawie zakładania szkół średnich i seminaryów nauczycielskich w Stanisławowie, Stryju, Kołomyi, Samborze, Wieliczce i Tarnowie: Oleśnickiego, Fruchtmana, Witosławskiego, Tomaszewskiego, Maryewskiego i Vayhingera. Mnóstwo wniosków o udzielenie zapomóg, pożyczek bezprocentowych, zaliczek i t. p. z powodu biedy, nędzy pogorzeli i klęsk elementarnych: Starucha, Brunickiego, Bojki, Krempy, Szweda, Łazarskiego, Tomaszewskiego, Małachowskiego, Urbańskiego, Szpondra i t. p. Dalej wnioski Merunowicza w sprawie wykupna przez krajdomen, lasów, kopalni soli i t. p. od rządu. Marye-

wskiego wniosek w sprawie utworzenia domów przymusowej pracy i kolonii karnych. Wnioski Stapińskiego, Bojki, Włodka, Kramarczyka, Szpondra, Wilczkiewicza, Szaji, Stojałowskiego, Tomaszewskiego, Fruchtmana i innych w sprawach: dezerterów obcych państw, przymusowej asekuracyi od ognia, zniesienia 17½ centa za doręczenie pozwów, zniesienia granicznego pasu dla chorób zakaźnych u bydła: zakazu hoinek, zniesienia kólczyków świńskich, pensyi organistom, kościelnym i dyakom: *niedopuszczenia żydów na posady sędziowskie,* rozszerzenie Rady szkolnej w duchu autonomicznym, narodowościowym i wyznaniowym, spraw nauczycielskich i t. d.

Interpelacye posłów: Tarnowskiego, Krempy, Włodka, Szweda, Potoczka, Bohaczewskiego, Głąbińskiego, Stapińskiego i innych, a to w sprawach: budowy dróg wodnych, kólczyków świńskich, starosty Jagoszewskiego, pomyłki w metryce, rozdziału soli i jej potanienia, *sprzedaży rzeczy religijnych, przez żydów, otwierania szynków w pobliżu kościołów i na miejscach odpustowych, reformy szkół ludowych, rewizyi katastru gruntowego,* regulacyi Świcy, zamknięcia klinik, burmistrza w Dębicy i t. d.

Zastanówmy się nieco bliżej nad tymi wnioskami i interpelacyami, jaką mają wartość.

Zmiana ordynacyi wyborczej sejmowej w duchu wniosku p. Oleśnickiego jest bardzo pożądana, ale czy pora o tem myśleć, gdy poselska większość w Sejmie jest tej reformie przeciwna?! Czy przyda się na co krajowi ciągłe udzieranie się z większością sejmową bezskutecznie?! Zresztą Sejm powinien coś ważniejszego uchwalić, zanim ludowi da sprawiedliwą ordynacyę wyborczą do ręki. Sprawiedliwość okazana na razie jeszcze ludu nie uszczęśliwi, jeźli lud sam o sprawiedliwości nie ma wyrobionego pojęcia. Najpierw dobrobyt, oświata i moralność publiczna — a potem naprawa ordynacyi wyborczych!

Wniosek Stapińskiego podyktowała zemsta, a nie miłość ludu, zatem bez wartości — a nawet szkodliwy.

Wnioski o zakładanie szkół naraz w 6. miejscowościach i to nawet po kilka w jednej dobre są, ale kiedy rząd i kraj mają pieniądze na to żartem, natomiast są, kiedy w kraju ogólna nędza i skarb publiczny robi bokami.

Wnioski o zapomogi, pożyczki, zaliczki z powodu biedy, pogorzeli i klęsk elementarnych są moralizacyą. Wyrabia się bowiem pojęcie w kraju, że skarb krajowy powinien wszelkie niepowodzenia wypływające po największej części z braku oświaty, nieporadności, niedbałości, pijaństwa, próżniactwa i t. p. wad naszego społeczeństwa — goić zapomogami, pożyczkami, zaliczkami i t. p. wsparciami: To nie jest żadna pomoc ludności. To nie polityka cywilizacyjno-ekonomiczna, ale wprost dziadowska polityka! Kraj przez taką politykę zupełnie zubożeje i zejdzie na dziady.

Wnioski w sprawie wykupna domen lasów, kopalni od rządu. A gdzie na to pieniądze? Może na kredę? I co potem? Darujecie je komu podobnie jak Wawel?!

Albo co mię obchodzą dezerterzy rosyjscy, żydki uciekające przed wojskiem? Niech sobie uciekają, a rząd niech sobie z nimi robi co mu się podoba!

Wniosek, aby parafie utrzymywały organistów, kościelnych i dyaków jest po prostu śmieszny. Doszłoby do tego, że parafie musiałyby utrzymywać całą służbę plebanijną! (Na to fundusz religijnych P. R.).

Tylko wnioski dwa z całej tej powodzi wniosków mają doniosłe znaczenie t. j. Maryewskiego *w sprawie kolonii karnych i domów przymusowej pracy* i Stojałowskiego *o niedopuszczenie żydów na sędziowskie posady.* Obrona przed żydami, przed złodziejami i pró-

KASIA.

(POWIEŚĆ LUDOWA).

napisał

JASIEK KOLKA.

(Dokończenie).

XII.

Macocha usiadła sobie na ławce przy drzwiach Obok niej stryk i stryjna. Podniósł się także pan myśliwy i oparł na ramieniu Kasi, która usiadła obok niego na krawędzi łóżka.

Łopowiem ci, moje dziecko, moja córko rzeknie macocha, moja Kasiu, jino niech ji ten pon posłucho, któremum swojom niełucciwościom, tako przykrość wyrzondziła. Posłuchojcie ji wy stryku, razem ze stryjnom — niek sie wyspowiadom przed wami wszyćkiemi z moig grzychów — a może mi będzie lzy na sumieniu.

Kiedym wracała z weselo, pirso myś, jako mi przysła do głowy, była, by zabić Kasie; bo mi sie ciongle zdawało, ze łona zawodzo moji Marysi ji łodbiro ji sceńście: ze bez nio śmiejo sie we wsi źni ji nazywajo jo „kopciuchem". Kiedy mie wcora w nocy puscała ji łodsuwała cięsko zapore — z całym zamachem pchłam na nio drzwi łod sieni, zeby jo ździeliły żelaznom klamkom w coło ji zostawiły na miejscu. dale sie zgrabnie łusunyła ji łuniknyła śmierci

Pomiarkowałam, ze niom sie łopiekuje som Pon Bóg — ji com była na nio łokropnie zawzięnto. łostygłam troche ji zacynom do ni mówić łagodnie. tymbardzi ze Kasia podała mi dobro wiecerzo ji jo sie rozgrzołam, bom była głodno i zmarznięto. Przytym łobocyłam łu ni ładny pieszczeń błyscony na palicu ji to mie łogromnie łościekawiło — a nawet kciałam go mieć lo Marysie.

Po tym, gdy mi Kasia to pedziała swoje poznanie z panem myśliwym, ze łod niego mo ten pieszczeń, ze jo pon myśliwy łobiecoł pojonć za żone ji przyjechać po nio we środe — wziena mie złoś na nowo, bo mi zozdroś było, ze łona tako dziadówka moze łostać paniom we dworze, a moja córka nie, ji nawet przeciwko Panu Bogu cięsko zacynam bluźnić. Wkońcu postanowiłam z Marysiom wykonać ten podły podstemp, za który mie Pon Bóg tak cięsko łukoroł. Postanowiłam przebrać Kasie w suknie Marysine, a Ma-

źniakami znaczy więcej dla ludu, jak parę milionów bezzwrotnych zapomóg!

A z interpelacyi wniesionych przez Potoczka i jego kolegów mają także wielką wartość: Sprawa handlu żydowskiego świętościami, rozpajania przez żydów ludu podczas świąt i odpustów kościelnych, rewizyi katastru gruntowego i reformy szkół ludowych w duchu potrzeb ludu, których to rzeczy poseł Potoczek domaga się od Rządu, jest nadzwyczaj ważną, prawie na równi z wnioskami posłów Maryewskiego i Stojałowskiego, bo i one mają na celu obronę przed żydami i złodziejami, którzy lud okradają, korzystając z jego niecnoty!

Lecz niestety zarówno wnioski Maryewskiego i Stojałowskiego jak i interpelacye p. Potoczka przeszły na obecnej sesyi bez wrażenia. Nawet nie zwrócono na nie uwagi. Nie poznano się na tem. A dlaczego? Bo polityka obecnie w kraju jest dziadowska i kraj znajduje się na pochyłości ekonomiczno-cywilizacyjnej. *Wojtek z Jaworska.*

Ze Sejmu.

(Ciąg dalszy.)

Z kolei zabrał głos Namiestnik Andrzej hr. Potocki i przemówił w te słowa:

Wysoki Sejm niejednokrotnie i całkiem słusznie wyraża życzenie, ażeby sesya sejmowa bywała zwoływaną w takim czasie, iżby było możliwem jeszcze przed rozpoczęciem odnośnego roku uchwalić budżet i zapewnić tem samem spokojną i racyonalną gospodarkę Wydziału krajowego. Zgodnie z tem życzeniem i z tą potrzebą został Sejm w tym roku, podobnie jak w roku zeszłym, zwołany w jesieni i sądzę, że będzie mógł trwać czas dostateczny do przeprowadzenia dokładnej i gruntowej dyskusyi.

Pierwszą i najważniejszą troską będzie finansowa sytuacya kraju. Wydział krajowy ciężką ofiarą podwyższenia stopy dodatków krajowych i rozłożeniem pewnych wydatków o charakterze inwestycyjnym na raty annuitetowe i pokryciem ich krótko trwałą pożyczką, doprowadził preliminarz na rok przyszły do równowagi. Niepodobna jednak sobie ukrywać, że już w najbliższej przyszłości ta nieodzownie konieczna równowaga stanie się coraz trudniejszą do osiągnięcia — i zdaniem mojem należałoby zastanowić się nad środkami zaradczymi nie odkładać na czas późniejszy i niezadawać się tą pociechą, że jeszcze w najbliższym roku ta równowaga utrzymaną będzie. Już dziś należy rzeczywistości spojrzeć śmiało w oczy, zdać sobie jasno i dokładnie sprawę z sytuacyi i poczynić zawczasu kroki przygotowawcze, ażeby grożącym wielkim deficytom stawić zaporę. Jego Ekscelencya Pan Marszałek podniósł już te myśl w swojej przemowie; z pewnością nie jeden z posłów tej Izby już ją pierwej podzielał, a ja ze swej strony mogę tylko zapewnić wysoką Izbę, że będę uważał za jeden z najważniejszych moich obowiązków poprzeć, w miarę mej możności, usiłowania w tym kierunku czynione; że gotów jestem współdziałać w obmyślaniu i przeprowadzeniu odnośnych starań.

Ces. Król. Rząd nie przestawia w tym roku żadnych przełożeń do powzięcia uchwał, jednak zaznaczyć muszę że niektóre przedłożenia Wydziału krajowego były przedmiotem poprzedniego porozumienia się z centralnym Rządem — i w tym kierunku wspomnę tylko o tak ważnej i ogólnie pożytecznej ustawie, jak ustawa o włościach rentowych, co do której nastąpiła zgoda tak co do samej ustawy, jak i co do uwzględnienia najważniejszych przez Sejm uchwalonych rezolucyi.

Co tyczy działalności Rady szkolnej krajowej, stwierdzić wypada z zadowoleniem stały postęp, w granicach możnością finansową kraju zakreślonych, pod względem przy-

---

rysi kozałam wdzioć potargano przyłodziwe Kasi ji Kasie wysłać do stryka ji kiedy pon myśliwy przyjedzie po nio, podsunonć mu Marysie łubrano za Kasie, zeby jo nie poznoł.

Podstemp mi sie łudoł. Kasie wysłałam za wode do stryka i strykam prosiła, zeby jo do niedzieli łu siebie zatrzymali, zacym pon Marysi nie zabierze do siebie do dwora. Pon przyjechoł zaroz z połednia ji zajechoł ćwórkom koni przed nasą chałupe. Wybiegłam na przedścienie, da łon zaro kozoł ji sie przebrać w złote szaty, co je przywiózł w kufrag ze sobom ji zabroł do płowozu. Żol mi było dziecka, alem se pomyślała, ze potym Marysia ji mnie do siebie zabierze jak sie sprawa nie wykryje, bo Kasie miałam łochote płowtórnie ze świata zgładzić.

Pon płojechoł z Marysiom, a jo miałam jiś do stryka po Kasie ji myślałam sobie, że jak pódziemy łobie bez rzyke po kładce, to jo pchne do wody ji łutopie. azeby sie po tym nie dowiedziała, co zrobiłam w ji nieobecności. Wybirałam sie — a jakoś mi było niesporo. Tom se chołpy nie zamkła ji wracałam sie z drogi — tom znowu kury ji prosienta łostawiła na polu. Tako głowe miałam zaprzontniento ji nie wiedziałam, co robie. Ciongle jino myślałam ło tym, zeby sie ta sprawa nie wydała — ji zebym sie mogła gdzie Kasi pozbyć.

Kiedy sie tak niemoge wybrać z domu po odjeździe Marysi z panem — nagle powstaje strasno nawalnica z gradem ji pieronami, jakby łobierwanie chmury. Myśle sobie: jag łonyg ta burzo napadnie gdzie w dródze, to ig moze co spotkać. Zeby sie jino bez rzyke dostali! Przystanyłam pod drzewem na kwile — a tu leje ji leje — a pierony bijo, a bijo.

W tym jeden trzasnuł tuż przed memi łocami. Łupadłam ze strachu na ziemie, ale nic mi sie nie stało, bom sie podniesła — a w koło mnie nikogo nie zabiło, ani nie złamało. „E to widać pieron strzeluł we wode!" Myśle sobie, zerwałam sie ji posłam dali, bo troche nacichło.

Jide ku kładce na rzyce — da tu kładka zerwano — rzyka wyloła ji ludzi pełno dokoła na brzegu. Pytom sie cego tak stojo, da łoni padajo, jize jakiś pon jechoł ćwórkom bez rzyke ji kiedy był na środku rzyki pieron buchnoł w płowóz. Ludzie wyłapali jig — dale płowóz strzaskany — koń jeden zabity, a reśta pokalecono — pon nieprzytomny, a pani zabito na śmierć.

Podgienom sie ji nie pytajoncy, co sie ze mnom

rostu szkół ludowych i dobrych budynków szkolnych przekształcenia szkół istniejących na więcejklasowe, organizacyi szkół wydziałowych i pospolitych wyższego typu w gminach miejskich, tudzież obsadzania posad przy szkołach wiejskich, siłami ukwalifikowanemi. Ważnym nabytkiem dla szkolnictwa ludowego jest założenie w ubiegłym roku nowego seminaryum nauczycielskiego męskiego w Starym Sączu. Zgodnie z życzeniem Sejmu i z istotną potrzebą, nie ustaje Rada szkolna w zabiegach około przysparzania krajowi nowych bublicznych seminaryów nauczycielskich, popierając zarazem zakładanie prywatnych.

W bieżącym roku zostały otwarte trzy nowe szkoły średnie, przez co w pewnej mierze uchylono przepełnienie panujące w dotychczasowych zakładach. W obec jednak ciągle nadmiernie rosnącej frekwencyi i powiększenia się liczby uczniów szkół średnich nie mogą być wszystkie usterki pod względem odpowiedniego umieszczenia uczniów odrazu usunięte, jakkolwiek w ostatnich dwu latach założono już 6 nowych szkół średnich, a w najbliższym roku otwarcie dalszych niewątpliwie nastąpi.

W myśl uchwał sejmowych Rada szkolna kraj. starała się stale o pomnożenie liczby inspektorów szkolnych krajowych i okręgowych. Uzyskano już nową posadę czwartego inspektora krajowego dla szkół średnich. Co do inspektorów okręgowych, to po zaopatrzeniu w osobnego inspektora wszystkich dotychczasowych okręgów szkolnych, spodziewać się wolno, że w najbliższym czasie najliczniejsze i najwięcej potrzebujące w tym względzie okręgi, przedewszystkiem lwowskie, uzyskają pomnożenie sił.

Na wezwanie Wydziału krajowego, wystosowane po myśli uchwały sejmowej, przedstawiła Rada szkolna krajowa wyczerpują i szczegółowo umotywowaną opinię w ważnej dla nauczycieli sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych.

W osobnem sprawozdaniu przedłożyła Rada szkolna krajowa opinię w sprawie założenia gimnazym z językiem wykładowym ruskim we wschodniej części kraju, biorąc w zakres swych badań, stosownie do życzenia Sejmu, również kwestyę utrakwizmu. Rada szkolna krajowa, wydając tę opinię, miała na uwadze czysto rzeczowe momenta, a nie wątpie że wys. Sejm z całą życzliwością zbada tę sprawę i postąpi w myśli zasad, któremi się zawsze kierował w spełnianiu potrzeb kulturalnych narodu ruskiego, których słuszność i rzeczywistość uzna.

Przy tej sposobności muszę jeszcze zaznaczyć, że wydane przez Radę szkolną krajową zarządzenia odniosły pomyślny skutek i że w zeszłym roku nie można było zauważyć w wewnętrznem życiu szkół średnich żadnych agitacyj narodowych lub społecznych. Nie mogę jednak powiedzieć, ażebyśmy nie mieli wciąż do walczania ze społecznemi lub narodowemi agitacyami, wychodzącemi z poza szkoły i to tak w gimnazyach polskich, jak ruskich. Działania na młode umysły, nie mogące jeszcze mieć własnego wyrobionego sądu, odrywanie ich od obowiązków, to jest od nauki, uważam za ciężki grzech w obec własnego społeczeństwa — ruskiego czy polskiego — a jakkolwiek walka z podobnymi agitacyami jest nadzwyczaj utrudnioną, to jednakowoż wszelkich starań dołożę, ażeby tym szkodliwym postronnym wpływom tamę położyć.

W czerwcu r. b. zebrała się pierwszy raz na zasadzie ustawy z roku 1901 komisya regulacyi rzek, a tem samem zaczęła się tak ważna dla kraju praca. Już poprzednio przeprowadziły i ukończyły organa Namiestnictwa wszystkie potrzebne roboty przygotowawcze. Muszę z przyjemnością zaznaczyć, że w obradach komisyi, osiągnięto zupełną zgodność wszystkich czynników, biorących udział w komisyi, tak, że wszystkie uchwały zapadły jednomyślnie. Z obszernego drukowanego protokółu komisyi, który zostaje udzielony Wydziałowi krajowemu, będą Panowie mogli

---

stanie, puściłam sie we wode, by sie dostać na drugo strone, gdzie leżały nieszczęśliwe łokwiary. Byłam pewno, jize to moja córka ji łów pon, co jo zabroł, myśloncy, ze to Kasia, do siebie.

Dostałam sie, juz nie wiem jak, na drugi brzyg ji spłotykom mojo stryjno ktoro mi ło wszyćkim zacnie łopowiadać. Nie słuchom ji, dale prosto jide, gdzie lezy kochano Marysia. Łobocyłam jo, ji jaze zemdlałam“..

Tu przerwała rozpaczona macocha swoje opowiadanie i z wielkiem łkaniem rzuciła się na martwe zwłoki swej córki, całując ją ji oblewając łzami wobec pana myśliwego, Kasi, stryka i stryjnej. Kasia i strykowie potracili głowy, nie wiedząc, co mają teraz robić z nieszczęśliwą kobietą. Skoczyli ku niej i zaczęli ją odrywać od trupa — ale się nie dała. Bali się, żeby im powtórnie nie zemdlała.

Pan myśliwy, który przyszedł do sił i słuchał opowiedzi macochy prawie nieruchomo, podniósł się z łóżka całkiem i głosem donośnym zawołał na nią: „Daj spokój, matko i nie rozpaczaj! Pan Bóg wysłuchał twojej spowiedźi i przebaczył ci wszystkie twoje grzechy! Pasierbica twoja Kasia daruje ci twoje winy, nie pamięta ci twoich przykrości, jakie sprawiłaś. Wstań i jedź z nami! Straciłaś Marysię, masz Kasię! Nie zazdrość jej odtąd szczęścia! Bądź jej matką prawdziwą, ona ci będzie wierną córką, a ja dobrym zięciem!“

To rzekłszy, dźwignął ją ze ziemi, a zwłoki Marysi nakazał wynieść do komory i przygotować wszystko do pogrzebu. Sam zaś wysłał posłańca do dworu swego, po nowy zaprzęg, powóz i konie — po nowe suknie dla Kasi.

Nie wyszło dwóch godzin, czwórka cugowców zajechała przed ubogi dom stryka. Wysiadło dwóch lokaji, przynieśli świeże suknie dla pana i Kasi.

Pan ubrał się ładnie i prosił, żeby się Kasia ubrała w pańskie suknie. Ale kasia podziękowała mu i przeprosiła go, że ona też „łostanie w swojim chłopskim stroju, który dostała łod nieboszczki siostry ji łod ji matki macochy. Jestto strój wprawdzie skromny wiejski — ale jej do twarzy: „łona ze wsi, to ji strój kce zachować chłopski“ — a w suknie ofiarowane przez pana, kazała ubrać Marysię do trumny.

Spodobała się panu ta skromność i przywiazanie Kasi do chłopskiego stroju — i pozwolił jej zostać w czarnym gorsecie, jaki miała na sobie, zielonym fartuszku, kwiecistej spodnicy i koralach na szyi — a nawet zauważył, że Kasi w tym stroju najładniej. Ró-

powziąść dokładną wiadomość o obradach i uchwałach. Przy tej komisyi oświadczyli się zastępcy budowy kanałów względnie Ministerstwa handlu za zabudowaniem potoków górskich w dorzeczu Skawy i Soły, kosztem funduszu kanałowego, uznając ważność tej regulacyi dla projektowanego kanału Wisła - Odra. Mam też wszelką nadzieję, że zasada ta znajdzie zastosowanie także przy innych rzekach, mających doniosłość dla projektów dalszego kanału.

(Po rusku). Na mocy powziętych uchwał zorganizowało Namiestnictwo na razie sześć kierownictw budowy i robota w tym roku rozpoczętą zostanie. Koszta generalne regulacyi rzek, wspólnie z krajem wykonać się mających, wynoszą przeszło 8,000.000 koron więcej, niż przybliżony kosztorys komisyi wodnej wysokiego Sejmu z roku 1901 opiewał. — Co do pokrycia tej nadwyżki, jak również co do przedłożenia regulacyi niektórych rzek, szczególnie Skawy przedłożę wysokiemu Sejmowi we własnym czasie odpowiednie wnioski, po porozumieniu się z Wydziałem krajowym.

(Po polsku). Miałem nadzieję, że w tym roku będzie już można zacząć regulacyę Rudawy pod Krakowem, która ma być wykonaną na koszt państwowej nadzwyczajnej dotacyi wodnej. Projekt szczegółowy i kosztorys tej budowy był już na wiosnę gotowy, jednakowoż sprawa ta jest ściśle związana z kwestyą przeprowadzenia kanału pod Krakowem i zabezpieczenia na przyszłość tego miasta od klęsk powodzi. A gdy gmina miasta Krakowa wystąpiła z oddzielnym nowym projektem przekopu na Wiśle i innego przeprowadzenia kanału, a operat techniczny tego projektu przedłożyła dopiero z końcem lipca b. r., musiała być na razie robota regulacyjna na Rudawie wstrzymana.

Jak Panom wiadomo, udzielił Rząd zapomóg dla okolic, klęskami elementarnemi dotkniętych, w wysokości 3, 500.000 koron. Dzięki tej pomocy, która częściowo została użyta na bezprocentowe pożyczki, częściowo na roboty publiczne, a w znikającej tylko części wprost na zapomogi bezzwrotne, przeszedł rok bieżący bez objawów głodowej nędzy. Niewątliwie, że udzielone subwencye nie mogły ani w części wynagrodzić poniesionych strat, — ale tak jak w przeszłym roku, znowu zaznaczyć muszę, że nie może być zadaniem Państwa wynagradzać chociażby najcięższe elementarne straty, lecz tylko przychodzić z pomocą tam gdzie ona jest nieodzownie potrzebna i gdzie bez niej groziłoby widmo głodu albo co najmniej stałe zubożeie ludności.

Dwie klęski w tym roku bardzo ciężkie nawiedziły kraj, a były niemi: długotrwała posucha i w związku z tem stojące pożary. Jakkolwiek klęska tegoroczna jest zmniejszoną o tyle, że w znacznej części kraju zboża, a szczególnie ozime, wydały dobre plony, to jednak brak paszy, a w skutek tego obawa wielkiego wyzbywania się inwentarza przez ludność, wymagać będzie również pomocy Rządu. Nie potrzebuję Panów zapewniać, że uznając tę potrzebę starać się będę usilnie, ażeby pomoc państwowa była krajowi naszemu udzieloną w odpowiedniej mierze. Pomoc ta musi być również udzieloną niektórym spalonym miastom, a w pierwszym rzędzie dla Brzeska i Sokołowa, dla których w ostatnich dniach wyznaczyłem już znaczniejsze subwencye.

Niedość jednak jest starać się choć w małej części wynagrodzić szkody, pożarem zrządzene, ale należy wszelkiemi siłami dążyć do zapobieżenia w przyszłości podobnym klęskom. Wdzięczne tu mają zadania ciała autonomiczne które przez ściśle przestrzeganie przepisów ogniowo-budowlanych oraz dokładne wykonanie policyi ogniowej, największe rezultaty osiągnąć mogą. Do nich więc zwracam apel, zapewniając, że gdziekolwiek tylko zajdzie potrzeba, organa rządowe jak najchętniej iść im będą na rękę.

Życząc pracy Panów jak najlepszej pomyślności proszę przyjąć z mej strony szczere zapewnienie, że zawsze będę gotów w miarę możności ułatwiać pracę wysokiego Sejmu i starać się o przeprowadzenie zapadłych tu uchwał.

---

wnież zgodził się, by w suknie przeznaczone dla niej ubrać nieszczęśliwą Marysię do trumny.

Poszli ją nawet ubierać w te suknie i kiedy ją podnieśli, spostrzegli, że ciało jeszcze ciepłe, a nawet rumieniec maleńki pokazał się na twarzy.

Pan krzyknął: „Ona żyje!“ i kazał ją krzysić. Wzięto więc dziewczynę na płachty i zaczęto chuśtać. Po chwili wypłynęło z niej sporo wody.

Zaczęto ją potem nacierać octem i chrzanem. Za czerwieniły się wargi. Powoli — powoli zaczęła oddychać.

Radość zapanowała nie do opisania w domu. Marysia w końcu przejrzała na oczy. Pan kazał ją złożyć na łóżku i razem z Kasią pielęgnowali ją, aż całkiem przyszła do siebie.

Macocha widząc cud Boży, nie wiedziała co ma robić z radości, że jej Marysia ożyła. Całowała Kasię i jej pana po nogach i rękach, ściskała Marysię, stryka i stryjną — klękała i składała ręce, padała krzyżem na środku izby i modliła się ze śmiechem i płaczem, aż wszyscy bali się, by nie zwaryowała z radości.

Ale pan myśliwy przerwał jej radośne uniesienie i kazał jej pobiedz do domu, zarządzić co potrzeba z bydłem, gadziną i resztą majątku, jaki ma, ażeby była gotową w razie, gdy on po nią poszle konie i zabierze do siebie do dworu.

Macocha przyszła do przytomności, zapomniała o tem, co dopiero przed chwilą zaszło; pożegnała się z wszystkimi i pobiegła do swej chałupy zrobić to wszystko, co jej pan przykazał.

Marysia tymczasem przyszła całkiem do siebie, zaczęła mówić a nawet sobie usiadła na łóżku Zaczęli się jej wypytywać, czy wie gdzie jest i co się z nią przed chwilą działo. Zrazu nie umiała sobie zdać sprawy, ale powoli przypomniała sobie wszystko, a nawet powiedziała, że pamięta jak piorun trzasnął w konie a nie w powóz, jak inne konie się przelękły i same powóz wywróciły i uniosły go razem z niemi wszystkiemi na głębinę, gdzie dopiero przytomność straciła, napiwszy się sporo wody. Co się dalej z nią działo aż do tej chwili, gdy napowrót przytomność odzyskała, nic nie wie.

Wszyscy z ciekawością słuchali jej opowiadania a najbardziej Kasia, która nie wiedziała, jak ma Bogu za to wszystko dziękować, że ją wyrwał z nędzy i zesłał jej tak dobrego opiekuna w osobie pana myśliwego, że wszystkich uratował cudownie z nieszczęścia i spowodował nawrócenie się jej macochy, która jest

Sejm krajowy.

Poseł Szwed postawił wniosek:

1. O zapomogę dla powiatu Żywieckiego w kwocie 100 tysięcy koron spowodu tego rocznej posuchy na zakupno żywności, i karmy dla bydła.
2. O zasiłek 80 tysięcy koron na budowę szkół w tem powiecie.
3. O zmianę §. 34 ustawy wojskowej w tem kierunku, aby młodsi synowie utrzymujący rodziców. lub rodzeństwo, uwolnieni byli od wojska, jeżeli starsi lub 18 letni synowie mają już udzielone własne gospodarstwa, lub opuściwszy dom rodzinny wyemigrowali w dalsze kraje, albo zostali kapłanami, nauczycielami, — lub jeszcze zostają w wyższych szkołach lub seminaryach, — a rodzinie nie są wstanie dać należytego utrzymania.
4. Dalej dopominał się o zniżenie soli kuchennej.
5. O zaprowadzenie dwu letniej służby wojskowej.
6. O uwolnienie urlopników i landwerzystów od opłaty kolejowej, jadących i powracających z ćwiczeń wojskoskowych, i zgromadzeń kontrolnych.

Franciszek Kramarczyk.

Interpelacya do c. k. Rządu o przyspieszenie budowy wałów ochronnych na rzece wiśle w powiecie Bialskim.

Interpelacya do c. k. Rządu w sprawie zaniedbanej regulacyi Soły pod Żywcem i w Białej.

Wniosek o założenie funduszu na odszkodowanie szkód elementarnych z powodu wylewy wód gradobicia i posuchy dla poszkodowanych posiadaczy gruntów.

Wniosek o przyznanie powiatowi Bialskiemu 200,000 koron na złagodzenie klęski posuchy z r. 1904.

Wniosek o zmniejszenie pasu pogramicznego dla katastru bydła z 30 na 20 kilometrów od granicy Rosyjskiej.

O zniesienie rewizoratu bydła a polecenie prowadzenia katastru miejscowym oglądaczom.

Rezolucya do Wydziału Krajowego o pomoc w kraju do zakładania obok fabryk dachówek cementowych także dla dachówek glinianych.

Ks. Wilczkiewicz.

Wniosek przeciw kulczykowaniu świń przeznaczonych do chowu.

Wniosek o zmianę §. 12 ustawy konkurencyjnej w celu uregulowania płac dla organistów.

Potoczek: W sprawie sprzedarzy rzeczy religijnych przez żydów.

W sprawie wyszynków i karczm w pobliżu Kościołów i na miejscach odpustowych.

W sprawie reformy do tychczasowych szkół ludowych wiejskich.

W sprawie dotychczasowego prawa własności i posiadania, i sprostowania ksiąg tabularnych z faktycznym stanem posiadania i używania. c. d. n.

Ze świata.

Mandżurya. Jak przepowiedzieliśmy w poprzednich numerach naszej gazetki, że właściwa bitwa wojsk rosyjskich z japończykami odbędzie się dopiero koło Mugdenu — tak się też stało. Już dziewiąty dzień upływa, jak się toczy zacięta walka na południe od Mugdenu koło Jentaj i jeszcze końca nie ma. Biją się i biją Japończycy i Moskale padają ludzie i zwierzęta — krew leje się potokami. Długość linii bojowej dochodzi do 100 km. Dotychczas padło około 20.000 Rosyan a przeszło 30.000 Japończyków. Tyle podobno ma być rannych.

Rosya. W Rosyi ogólne zaniepokojenie o losy Kuropatkina i rosyjskiej armii. Rada wojenna uchwaliła mobilizacyę 600.000 nowego żołnierza na pomoc Kuropatkinowi. Dowódzwo ma objąć jenerał Grippenberg nad tą drugą armią. W takim razie Rosya miałaby aż 3 armie w Azyi pod wodzą Kuropatkina, Liniewicza i Grippenberga — a czwarta w Porcie Artura pod wodzą Stoessla. Port Artura trzyma się dotąd dzielnie. W czasie bitwy w Mandżuryi

---

osobą dobrą, ale głupią i zdawna mającą bardzo złe wychowanie, a żadnej oświaty. To też uklękła przed obrazem Pana Jezusa Nazareńskiego i złożywszy ręce, zaczęła głośno śpiewać pieśń:

„Kto się w opiekę podda Panu swemu,
A całem sercem szczerze ufa Jemu:
Śmiele rzec może: „Mam obrońcę Boga,
Nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga".

Za kasią zaczęli śpiewać wszyscy inni obecni: pan myśliwy, stryk, stryjna i Marysia. Wszyscy śpiewali i płakali z rozrzewnienia.

Skoro skończyli, uściskał pan myśliwy swoją Kasię i rzekł do niej: „Widzę Aniele, że jesteś dzieckiem prawdziwie opatrznościowem wnoszącem wszędzie szczęście, pokój i błogosławieństwo Boże. Jesteś dobra, nabożna, skromna i nie mściwa. Umiesz znosić przykrości cierpliwie i urazy doznonej nie pamiętasz. Czuję się najszczęśliwszym w świecie, że cię posiadam. A teraz, zwracając się do służących swoich, którzy na to wszystko patrzeli we drzwiach stojąc w oniemieniu „przygotować wszystko do drogi, bo odjeżdżamy do siebie, do dworu! Marysiu, podnieś się jako! Kasiu pomóż jej się ubrać w świeże suknie! Ona także jedzie z nami. Będzie razem mieszkała ze swoją matką, skoro i ją do dworu sprowadzę. Będą mi razem z tobą doglądały gosdodarki. a mam nadzieję, że i jej wkrótce za mąż się trafi i wyposażę ją jak na siostrę mej żony przystało!

Za chwile już wszyscy byli gotowi do podróży, Przed ojazdem wszyscy pożegnali się ze strykiem i stryjną — a pan myśliwy wsunął stryjnej do ręki 3 złote dukaty, dodając: „To za gościnę, jakiejście nam wszystkim w waszym domu udzielili. Na przyszłość będziemy nadal o was pamiętali!" To rzekłszy, usiadł obok Kasi do powozu — Marysia siadła naprzeciw. Forysic zaciął konie i odjechali...

KONIEC.

Japończycy zupełnie wstrzymali oblężenie. Flota bałtycka ciągle gotuje się do wyjazdu i odbywa ćwiczenia na morzach północnych.

Austrya. U nas w Galicyi odgrywają dzienniki galicyjskie wobec wojny japońsko-rosyjskiej bardzo głupią rolę prócz jednego „Czasu“.

Włochy. We Włoszech przygotowują się na przyjęcie żydków uciekających przed wojną z Rosyi. „Izraelite-Aliance“ tam je chce wysłac, bo we Włoszech dopiero 40.000 żydów.! (Może p. Stapiński pojedzie z mową na przywitanie swoich„ dezerterów Polaków„?! (Przyp. Red.)

Rozmaitości.

Żydzi w Sejmie galicyjskim. Jest w naszym Sejmie kilku żydów posłów — i czy wierzy kto, że ci żydzi wiodą rej w Sejmie?!

Przed kilku dniami postawił ks. Stojałowski nadzwyczaj ważny wniosek dla ludnośoi chrześcijańskiej do uchwalenia Sejmowi, mianowicie: aby Rząd nie robił żydów sędziami i ażeby katolików nie zmuszano do składania w ręce żydów sędziów przysięgi podczas procesu. To się nie spodobało okropnie posłom żydowskim: Loewensteinowi, Kolischerowi, Rappaportowi, Fruchtmanowi i ci skłonili lewiczaków mieniących się polskimi „demokratami“, że przez posła Rayskiego, oświadczyli się przeciw wnioskowi ks. Stojałowskiego, i zaraz na wstępie go uśmiercili. Sejm przeszedł nad nim do porządku dziennego, bo tego sobie życzyło paru żydków a głównie bankier Loewenstein. Naturalnie za lewicą głosowała przeciw wnioskowi nasza „szlachta polska“ z wyjątkiem kilku — a ludowcy znikli wtedy jak kamfora... Ciekawiśmy, co zrobi Sejm z drugim wnioskiem ks. Stojałowskiego, ażeby rząd utworzył żydom na kolejach 4. klasę lub osobne wagony dla żydów! Prawdopodobnie i nad tem Sejm przejdzie do porządku dziennego bo sobie tego nie życzy poseł żyd: Loewenstein i inni żydkowie... Naturalnie, „polska szlachta“ i polska demokracya“ pójdą za nimi ławą a ludowcy jak zwykle, ponieważ chodzi o żydów, zrobią nogę... Ogromnych owacyi między żydkami doznaje „polski ludowiec„ Stapiński, za to że się ujął za żydkami „dezerterami“ i postawił wniosek, by im austryacki rząd nie rabiał okropnoszczy“.

Ośmieleni tem powodzeniem w Sejmie pejsaci postawili teraz wniosek, ażeby rząd powołał jednego żyda do Rady szkolnej krajowej, dla popierania żydowskiej oświaty w szkolnictwie galicyjskiem. „Polscy demokraci“ aż klaszczą w ręce z „radoszczy“, że im się trafia nowa „sposobnoszcz“ przypodobania się p. Loewensteinowi i „żydowskim kolegom“ w Sejmie ludowcy polscy już patrzą — gdzieby tu znowu dać nogę... Prawda, ani słowa: „Polscy posłowie: demokraci — konserwaci i ludowcy“ dzielnie bronią naród polski w Galicyi przed najazdem żydowstwa!

Panie Marszałku, żal mi Was, bo niedługo będziecie się cieszyli swoją laską marszałkowską w galicyjskim Sejmie! Miejsce Wasze wkrótce zajmie p. Loewenstein! Sekretarzami wtedy będą z jednej strony poseł Rayski, a z drugiej p. Stapiński. Ludowcy wtedy będą zawsze obecni na posiedzeniach.

Piękna perspektywa! A co będzie z ks. Stojałowskim? ks. Stojałowski wtedy dostanie od Sejmu „emeryturę“, i będzie sobie siedział cicho... *Antek Surma.*

Sługa zabiła panią. Anna Batkowna rodem z Taszyc służyła u p. Boguckiej i ze złości zabiła ją karmaserem. Obecnie odbył się proces w Krakowie i Batkowna dostała 10 lat więzienia. Batkowna ma 3 morgi gruntu i parę set złr. w sierocińskiej kasie wielickiej. Słowem, niepotrzebnie poszła na służbę do miasta — i dosłużyła się zbrodni i 10 lat więzienia. Gdyby była została na wsi, byłoby ją to nieszczęście z pewnością nie spotkało!

Powyższy wypadek niechże będzie nauką dla wszystkich tych rodziców, którzy dzieci swe wysyłają na służbę do miasta! Każda matka, z bardzo małymi wyjątkami, wysyłając dziecko na służbę do miasta, wysyła je poprostu na stracenie. Mało jest bowiem takich pań, coby się służącą swoją zajmowały jak własnem dzieckiem, przestrzegały jej moralności, czystości, niewinności — a przytem uczyły ją pracy, pobożności i posłuszeństwa. Zwykle dziewczyna wiejska przyszedłszy do miasta jest całkiem opuszczona, zrazu tęskni za rodziną, za wsią — a później szuka znajomstwa, przyjaciółek i przyjaciół, z którymi na głupich rozmowach i rozpuście czas marnuje. Na służbie wtedy zaniedbuje się, staje się krnąbrną, nieposłuszną, kłóci się z panią i porywa się nawet do bitki. W bitce łatwo się zapomina i zabija swoją panią. Z uczciwego dziecka chłopskiego przez złe otoczenie w mieście staje się zbrodniarką.

Chłopy, nie dajcie dzieci swoich na służbę do miasta a przynajmniej dając je, nie zapominajcie o nich i nie zostawiajcie ich tam bez opieki.

„Macierz polska“. (Lwów, gmach sejmowy) Pojawiły się dwa pierwsze zeszyty pomyślonego na szeroką skalę wydawnictwa: *Polska, obrazy i opisy.* Rada wykonawcza Macierzy zrobiła wszystko, byle tylko uczynić dzieło to naprawdę zwierciadłem dziejów i kultury polskiej a równocześnie dzielnym środkiem uświadomienia narodowego. Zeszyt I. zawiera krajobraz Polski *M. Konopnickiej*, Geografię fizyczną *Dr. E. Romera* i Etnografię (początek) śp. *J. Karłowicza i A. Jabłonowskiego.* Zeszyt II. — Ciąg dalszy i dokończenie Etnografii. Następne zeszyty (wszystkich będzie 8 — 10) pomieszczą: Geografię historyczną, ustrój państwowy Polski historyę, (do czasów najnowszych), historyę literatury, ekonomię, (gospodarstwo przemysł, handel), dzieje malarstwa, rzeźby i muzyki, Wszystkie będą bogato ilustrowane. Dwa pierwsze zeszyty zawierają 118 rycin. W pierwszym jest mapa fizyczna Polski. W drugim mapa etnograficzna — wykonane przez dyrekt. St. Majerskiego. Zeszyty mają kształt dużej ósemki, a każdy z nich zawiera 8 arkuszy druku. Wydawnictwo to wychodzi z dochodów fundacyi im. T. Kościuszki. Cena zeszytu wynosi 1 koronę.

Limanowa. Z bólem serca przyjął lud wiejski wiadomość o przeniesieniu Radcy sądowego który tamże był ojcem jego troszczącym się o dobro jakby swoich dzieci. Poznawszy bowiem nędzę nas ubogich włościan ich liczne długi od których procenta i inne wydatki prawie rujnowały byt chłopa postanowił iść z pomocą ludowi i jak się tylko zasoby kasy sierocej którą znakomicie administrował rozpożyczył między lud wiejski szczegółowo a nawet w braku tegoż zaciągał pożyczkę w innych kasach sierocych byle tylko swojemu ludowi z pomocą przyjść. — Musicie bowiem wiedzieć że jest to pożyczka $4^1/_2$ procentowa a wyrobienie jej oprócz stempli nic chłopa nie kosztuje nie jak po innych kasach. Dalej powierzone sobie sprawy opiekuńcze załatwiał najmożliwiej z korzyścią dla tychże a spełniając obowiązki Radcy jak i sędziego w sprawach spadkowych jak i przy doradach kierował się czysto obywatelskiemi względami nie stając się do litery prawa ale szukał słuszności strony i ją przyznawał, boć dobrze nam wiadomo że ustawy poniekąd są wadliwe, słowem, wystarczy powiedzieć że był to człowiek nie jak dzisiejsi politycy którzy dużo ludowi obiecują a mało czynią, który dla ludu dużo dobrego zrobił za te jego postępki składamy Mu publicznie staropolskie Bóg zapłać! I życzymy Mu na nowem stanowisku powodzenia i weselszego jak w Limanowej bez wrogów pożycia.

Włościanin pow. limanowskiego.

COLLIGITE FRAGMENTA.

Zbierajcie dla biednych chłopców, którzy okazują zdolności do stanu duchownego, przepieczętowane znaczki pocztowe, z kursu wyszłe i obce monety, srebrny papier od czekolady, kapsułki od flaszek, przedmioty z ołowiu, cyny, miedzi i innych metali i przyślijcie je pod adresem: **W. Pan dyrektor domu misyjnego Betleem, biuro Bregenz (Vorarlberg).**

☛ Piękne pamiątki religijne będą dawane.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Stanisław Potoczek.** Drukiem J. K. Jakubowskiego Wwy w Nowym Sączu.